

O czym mówią zbiorowe magily.

Jak otęga i szeroka nasza Polska a także i w innych krajach, wzdzie rozsiane są magily naszych bohaterów, którzy walczyli za naszą i nie naszą sprawę, którzy poświęcali się dla dobra naszej w kajdany okutej Ojczyzny. Nie lekali się najokropniejszych tortur, porzucali swe żony, matki i drogie im dzieci, bo Wolność dla nich była głównym celem ich życia. Krematorium, więzienia i kanielne traktowanie oławieństwa, było dla nich niczym, bo dobre zdawały sobie sprawę, że prelana krew zmyje kajdany i uwieńczy laurem wolności naszą Ojczyznę. Dwie spotykamy takich magil, w których kryją się kości małych dzieci, które nie zdawały sobie nawet sprawy oławrego i zaco musza tak przedko umierać, które nie rozumiały oławrego bestialska preemoc esmanów, czy groźnego gestapo wbijata w ich niewinne serca

wytworzył z naszych serc miłość i wiarę w walność
naszej Ojczyzny. Obory kryły w sobie mto-
dzienicy kwiat, dla którego nie było nigdy
drogi do powrotu. Dlatego, że byli Polakami,
że myśleli o walności ginęli jak muchy w gro-
nych piecach. I te zbiorowe mogiły z Majdanku,
Dachau, Auschwitz, czy też innych obozów, wry-
stko to świadory, o strasznych i nie dających się
radnymi słowami ująć czynach bestialskiego
germanizmu. Mogiły te w moim sądu oparach
rimy najbardziej to wrystko potwierdzają. Te
ciche mogiły katyńskiej zbrodni uwiernają
tę potworność, a zarazem mają nam, jak
wielki był lek wrogich rasteńców do naszych
warstw oratowych, do tych, którzy najwięcej
mogli skodzić dumie niemieckiej. Lecz zawiedli
się bardzo, bo i cicha storecha kryje ludri
bahaterów, gdyż i tu są rapalericy, którzy
mogli ująć oręż w rękę i poświęcić życie za
innych. Driś grabową iwą skryci we wpyłowych
mogiłach cicho spoczywają. Oni wiedzą o tym

nie mówią i starców, wróg otrzymał to,
co pragnęły ich serca.

Stawinski Ryszard.
kl VIII.